

MARZENA TYL

## CZŁOWIEK POCZCIWY W *ŻYWOT CZŁOWIEKA POCZCIWEGO* MIKOŁAJA REJA

Używaj, miła duszo, masz wszystkiego dobrego dosyć

*Żywot człowieka poczciwego*

*Żywot człowieka poczciwego*<sup>1</sup> Mikołaja Reja kojarzony jest przede wszystkim z literaturą ziemiańską, z obrazem gospodarza chodzącego po ogródku i cieszącego się różnorodnymi korzyściami płynącymi z uprawiania ziemi czy hodowli zwierząt. Tym samym zapomina się, że dzieło tak obszerne stosunkowo niewiele mówi o sprawach ziemiańskich. Co oznacza więc, przyjęty jako motto artykułu, imperatyw skierowany do duszy? Jak rozumieć nakazane jej używanie? Czy mowa u Reja jedynie o darach natury i o pieniądzach, a więc o „bożej lichwie” czerpanej z gospodarstwa? Szczegółową analizę tych słów zostawmy na później.

„Bezimienny bohater” Rejowego *Żywota* jest ziemianinem. Zwłaszcza dzięki księdze drugiej tegoż dzieła, zaliczamy je do kanonu utworów, które stają się echem proroctwa Izajasza, jak literaturę ziemiańską nazywają badacze<sup>2</sup>.

---

MARZENA TYL – doktorantka w Katedrze Literatury Staropolskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; e-mail: marzena.tyl@gmail.com

<sup>1</sup> W artykule korzystam z następującego wydania: M. R e j, *Żywot człowieka poczciwego*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 1956.

<sup>2</sup> Por. J. G r u c h a ł a, S. G r z e s z c z u k, *Wstęp*, w: *Staropolska poezja idealów ziemiańskich. Antologia*, oprac. J. Gruchała, S. Grzeszczuk, Warszawa 1988, s. 61; A. K a r - p i ń s k i, *Staropolska poezja idealów ziemiańskich*, Wrocław 1983, s. 55.

A skują z mieczów swoich lemiesz i z włóczęń swoich sierpy. Nie podniesie naród przeciw narodowi miecza, ani się będą więcej ćwiczyć ku bitwie. (BL, *Izajasz*, cap. 2)<sup>3</sup>

O ile więc w przypadku *Żywota* następuje zamiana miecza na lemiesz (choć motyw proroctwa nie zostaje zrealizowany w warstwie językowej dzieła), o tyle we wcześniejszym *Żwierzyncu*<sup>4</sup> szabla i zbroja są tym, co bywa wartościowane bardziej dodatnio aniżeli pług:

Ten [władca – M. T.] poddane tak wprawił, iż kiedy orali,  
 Jako ku pewnej bitwie zbroję na sie brali;  
 A kiedy na biesiadach muzyki miewali,  
 Ten konie kazał przywieść, aby przed nim rżały,  
 Mówiąc: iż to muzyka naweselsza moja,  
 Kiedy konie pięknie rzą, a gdy skrzypi zbroja,  
 Bo by tego nie było, na czym teraz gracie,  
 Pewnieby to zginęło i wszystko, co macie.

(*Żwierzyniec* I, CLXXIII)

W słowach tych nie wybrzmiewa bynajmniej negacja ziemiaństwa, lecz podkreślona zostaje rola obrony kraju, co staje się sprawą niemałej wagi w *Żywocie*. Problemy gospodarskie charakteryzują *Żywot*, ale znajdzie się dla nich miejsce również w *Żwierzyncu*. I odwrotnie: sprawy społeczne czy zagadnienia z zakresu moralności, charakteryzujące *Żwierzyniec*, ukazane będą w *Żywocie* jako wartości cenione przez Rejowego człowieka poczciwego.

Spośród wszystkich dzieł Nagłowiczana najbardziej do siebie zbliżone są *Żwierzyniec* (1562) i *Żywot człowieka poczciwego* (1568). W dziele późniejszym Rej powtarza anegdoty zawarte w zbiorze epigramatów, kopiuje własne pomysły, układy leksykalne (nawet w celu argumentacji sprzecznych tez), staje się rzecznikiem tych samych poglądów. Niemal wszystkie poruszane w *Żwierzyncu* tematy poddane zostaną dokładnemu omówieniu w sztandarowym *speculum* wieku XVI. W tym artykule interesują nas zagadnienia

<sup>3</sup> *Leopolita: Faksimile der Ausgabe Krakau 1561*, hrsg. von R. Olesch und H. Rothe, Paderborn 1988. Na oznaczenie tej *Biblia* po przytoczeniu cytatu przyjmuję skrót BL, po nim następuje nazwa księgi i rozdział. W dalszych częściach pracy cytowana będzie również inna edycja *Pisma Świętego: Biblia brzeska: 1563* (red. P. Królikowski, Kraków 2003). *Biblia* ta w tekście oznaczona będzie za pomocą skrótu BB. Po nim pojawia się nazwa księgi, rozdział i wersety.

<sup>4</sup> W niniejszej pracy korzystam z następującej edycji dzieła: M. R e j, *Zwierzyniec 1562*, oprac. W. Bruchnański, Kraków 1895.

ziemiańskie, a co za tym idzie – typowe dla ziemianina cnoty indywidualne: stałość i umiarkowanie.

Związek pomiędzy dziełami Reja został w literaturze przedmiotu już dostrzeżony. Zwykle badacze przypisują *Żywotowi* podobieństwo do czwartej części *Żwierzynca*. Julian Krzyżanowski we wstępie do *Żywota* twierdzi, że „wspomnieć by nareszcie można o uwagach Reja na temat tego, co nazwać by można estetyką życia codziennego [...] Sprawami tymi zajmował się już dawniej, zwłaszcza w końcowych księgach *Żwierzynca*”<sup>5</sup>. Należy się z tym zgodzić, dodając jednak, że ideał człowieka, który nakreślony został pokrótce w *Żwierzyncu*, tak naprawdę nie ogranicza się tylko do czwartej części dzieła. Jest on obecny w całym *Żwierzyncu*, traktującym o pocziwoci na różne sposoby – czy to na zasadzie pochwały pewnych cech ludzkich, czy też na zasadzie ich krytyki. Kreację szlachcica z *Żywota* można traktować jako „syntezę” tego, co najlepsze w królach, władcach, zacnych ludziach współczesnych Rejowi i innych osobistościach sportretowanych przezeń w *Żwierzyncu*.

Jerzy Starnawski stwierdził, że „cykl poświęcony *Gospodarstwu* zapowiada przyszłego autora *Żywota człowieka pocziwego*, przedstawia w szeregu obrazków warunki życia na wsi i stosunki tam panujące”<sup>6</sup>. Teza J. Starnawskiego wymaga uściślenia. Rej, poruszając w *Żywocie* i w *Żwierzyncu* problematykę spraw domowych, gospodarskich, istotnie obraca się w tym samym kręgu tematycznym, posługuje się podobnymi przykładami z życia na wsi. Trzeba jednak zauważyć, że cykl, o którym mowa, oddaje jedynie tę gorszą wizję gospodarstwa, które sam Rej nazwałby zapewne „wszetczynym”.

„Mitologia szlachecka połączyła kondycję społeczną, materialną, a także moralną ziemianina z pojęciem szczęścia. Uczyniła z tej kondycji ideał szczęścia” – pisze na temat literatury ziemiańskiej Stanisław Grzeszczuk<sup>7</sup>. W jednej ze swoich prac twierdzi badacz, że odnalezienie szczęścia w życiu codziennym, doczesnym, stało się „repliką na średniowieczne lokalizacje

<sup>5</sup> Wstęp, w: R e j, *Żywot...*, s. XXII.

<sup>6</sup> O „*Żwierzyncu*” Mikołaja Reja z Nagłowic, Wrocław 1971, s. 46, 75; t e n ż e, *Mikołaj Rej*, Kraków 1970, s. 18.

<sup>7</sup> *Literatura ziemiańska*, w: *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, Wrocław 1998, s. 497. O radości zob. też: W. U r b a n, *Krótką rozprawą o panu Reju i chłopach (Stosunek pisarza do chłopów w teorii i praktyce)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1971, s. 67; W. W e i n t r a u b, *Paradoksy „poćciwości” Reja*, „Pamiętnik Literacki” 1969, nr 4, s. 31; M. W i c h o w a, „*Żywot człowieka pocziwego*” Mikołaja Reja a pisarstwo Jana Ostrogo II (1565-1622), w: *Mikołaj Rej z Nagłowic: Sylwetka – twórczość – epoka*, red. M. Garbaczowa, Kielce 1997, s. 67-87.

krain szczęśliwych w zaświatach, w życiu pozagrobowym”<sup>8</sup>. Adam Karpiński pisze o szczęśliwości „domowego bytu” jako o opozycji do kondycji zdanych na łaskę niepewnego losu”<sup>9</sup>. O szlachcicu idealnym mówi Hanna Dziechcińska:

apoteoza kondycji ziemiańskiej odpowiadała ideałowi „żywota pumiernego a spokojnego”, gdzie człowiek istnieje w silnym przywiązaniu do wsi, do własnego gospodarstwa i rodziny, zadowolony ze swego losu, żyjący z „wesołą myślą a nadobnym a nie zawikłanym żywotem”, co Rej także uważał za sprawę dużej wagi<sup>10</sup>.

Czy również za sprawę dużej wagi poczytuje sobie te wartości „bohater” *Żwierzynca*?

Życie na wsi rozumiane jako źródło spokoju, bezpieczeństwa, niezależności zostaje w *Żwierzyncu* porównane do brzoźki, będącej drzewem bezpieczniejszym od dębu narażanego na uderzanie gromów:<sup>11</sup> „Także na większe stany też większe przygody, / Ów mniejszy na swobodzie zawždy miewa gody” (*Żwierzyniec* IV, XCVI, 5-6)<sup>12</sup>.

Przywiązanie do wsi jest bardzo charakterystyczne dla obu dzieł Reja w momencie, gdy pisze on o powrocie młodych ludzi z zagranicznych wojaży na wieś. W *Żwierzyncu* możemy odnaleźć kilka ciekawych realizacji motywu powrotu. Ludzie współcześni Rejowi „używali rycerskiego stanu”, ćwiczeni byli przez knechtów, czyli żołnierzy niemieckich, bywali na „dworzach pańskich”, odbywali zagraniczne podróże... Celem przebywania w tych miejscach było zdobycie cennych umiejętności służących pocziwшему życiu na wsi:

<sup>8</sup> S. G r z e s z c z u k, *Idealy ziemiańskie w literaturze staropolskiej*, w: t e n ż e, *Materiały do studiowania literatury staropolskiej*, cz. 1, Rzeszów 1986, s. 112.

<sup>9</sup> Dz. cyt., s. 31.

<sup>10</sup> H. D z i e c h c i ń s k a, *Szlachcic idealny w „Żywocie człowieka pocziwego”*, czyli narracja perswazyjna, „Pamiętnik Literacki” 1969, nr 4, s. 49.

<sup>11</sup> O niezależności zob. też: G r z e s z c z u k, *Idealy ziemiańskie...*, s. 126.

<sup>12</sup> Motyw dwóch roślin, z których bezpieczniejsza jest ta niepozorna, znany był od dawna w literaturze. Por. bajki Ezopa o dębie i trzcinie (nr 71, 239): *Bajki Ezopowe*, przeł. i oprac. M. Golias, Wrocław 1961, s. 31, 92. Ten sam motyw wykorzystuje Biernat z Lublina (*Ezop*, oprac. S. Grzeszczuk, J. S. Gruchała, Kraków 1997, s. 180, nr 37). O wpływie bajek Biernata na bajki Reja zob.: I. C h r z a n o w s k i, „*Zwierzyniec*” *Mikołaja Reja z Nagłowic*, „Ate-neum” 3(1893), s. 291; S t a r n a w s k i, dz. cyt., s. 37. Twierdzi A. Brückner, że Rej czytał bajki Ezopowe i korzystał z nich w *Figlikach* i *Żwierzyncu*; badacz jednak nie tworzy żadnego wykazu zapożyczeń, nie podaje ani jednego przykładu zależności pomiędzy tymi bajkami a tekstem Reja: *Ezopy polskie*, Kraków 1902, s. 44.

Potym siadysz z pokojem, służą ludziom, Bogu,  
Nie opuszczając przedsię zwykłego nałogu.  
(*Żwierzyniec* II, LVIII, 7-8)

A dziś swoich zagonów skromnie używają,  
A o tych świeckich burdach mało sie pytają.  
(*Żwierzyniec* II, CXXVII, 7-8)

Tego knechci ćwicz yli, więc dworstwo przypadło,  
I oboje pospołu w jednej głowie siadło;  
Więc i ziemiaństwo k'temu pomaga niemało  
...  
Bo sie cnota z rozumem też przysiedli k'temu  
(*Żwierzyniec* II, CXXV, 1-3, 7)

Wieś nazywa się u Okszyca „miłą swobodą”. Sioło zresztą, choć nie zawsze nazwane po imieniu i zaledwie kilka razy pochwalone w drugiej części *Żwierzynca*, jest jedynym miejscem, na którego gloryfikację stać Reja. Zauważmy, że twórca nigdy nie chwali dworu, wojska czy miasta jako przestrzeni stosownych dla człowieka poczciwego.

Żywot wiejski zapewnia nie tylko bezpieczeństwo, ale także zadowolenie z tego, co się posiada, i z tego, kim się jest. Owa zgoda na los jest warunkiem stałości, jednej z najważniejszych cnót charakteryzujących człowieka poczciwego. Należy być człowiekiem stałym, „mocnym drzewem, które się wiatru żadnego nie boi” (por. *Żywot* II, XII, 9), przestrzega więc wielokrotnie Rej w *Żywocie*, by nie być jak wierzbową witką, by już dziecko „nie r o - s ł o<sup>13</sup> j a k w i r z b a, którą jako n a c h y l i, także też r ó ś ć będzie” (*Żywot* I, III, 3)<sup>14</sup>. Podobne słowa skierowane są do tego, „kto ma wolą czyść ty księgi”:

Nie bądź w i e r z b o w ą w i t k ą, która tak u r o ś c i e,  
Gdzie ją z m ł o d u n a c h y l ą, a też miewa goście.  
Každy g a ł ę z i ł a m i e, wiedząc iż nie rodzą,  
Więc ją i kijem tłuką, i k o z y j ą g ł o d z ą.  
(*Żywot*, s. 15)

<sup>13</sup> Wszystkie podkreślenia w tekście pochodzą od autorki.

<sup>14</sup> O giętkości symbolizowanej przez wierzbę zob.: W. K o p a l i ń s k i, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 459-461, hasło: *wierzba*. Uczony zauważa obecność tego symbolu w pismach Reja.

Ta sama wierzba w *Żwierzyncu* była dla Reja-kopisty oznaką stałości, charakteryzowała się „wielką cierpliwością”, umiejętnością czekania na nastanie lepszych czasów:

Bo ją ł a m i ą na wieńce, co w nich mają chodzą,  
A k o z y ją też z spodku, gdzie przypadną, g ł o d z ą;  
Wždy ona przed się stoi w swojej zieloności,  
Dawając dobry przykład każdemu stałości

(*Żwierzyniec* IV, XCVII, 3-6)

Witka jako symbol stałości to wyjątek w Rejowym kręgu wyobrażeń, bowiem w *Żywocie* drzewem, które bywa wielokrotnie wspomniane ze względu na symbolizowaną przez nie stałość, potęgę i długowieczność, jest cedr<sup>15</sup>.

bądź d r z e w e m c e d r o w y m, które swe w o n n o ś c i  
Podawa z L i b a ń s k i c h g ó r ku ludzkiej wdzięczności  
Cień rozkoszny ze wszech stron rozpuszczając z siebie  
Także niech w o n n o ś c i c n ó t z alatują z ciebie.

(*Żywot*, s. 15)

„Pisarz ustawicznych samopowtórzeń”<sup>16</sup> podobnie powie o człowieku pochciwym w innym miejscu *Żywota*:

[...] zawždy stanie między innymi stany jako d r z e w o c e d r o w e na L i b a ń s k i c h G ó r a c h, które osobniejszą z i e l o n o ś c i w o n n o ś c dawa z siebie nad insze głuche a proste drzewa. A nigdy o d ż a d n e g o w i c h r u p o r u s z o n n i e b ę d z i e, a b ę d z i e z a w s z e w d z i ę c z n y a znaczny między wszystkimi innymi stany, nic się nigdy nie lękając onej starej przymówki świeckiej, iż kto na się co czuje, mnima, aby o nim wszyscy szeptali: jakoż to pospolicie bywa. (*Żywot* II, IV, 1; por. II, I, 5 109)

Okszycki sam wskazał źródło tego porównania – jest nim *Psalms 91*. W *Psalterzu Dawidów* Reja nosi on numer 92, pojawia się tam też pewna odmienność leksykalna, bowiem mowa raczej o „pięknym c e d r o n i e na puszczy”<sup>17</sup>. U Leopolda jest to „c e d r u s l i b a ń s k i” (BL, *Psalterz*,

<sup>15</sup> O symbolice tego drzewa zob. tamże, s. 39-40, hasło: *cedr* (badacz zauważa ten symbol u Reja); t e n ż e, *Koty w worku, czyli z dziejów pojęć i rzeczy*, Warszawa 1997, s. 195-196, hasło: *leciwe drzewa*.

<sup>16</sup> Określenie T. Witczaka (*Studia nad twórczością Mikołaja Reja*, Warszawa–Poznań 1975, s. 10).

<sup>17</sup> Oprac. S. Ptaszycki, Petersburg 1901, s. 181.

91), a człowiek sprawiedliwy w *Biblii brzeskiej*, której język w tym akurat przypadku wydaje się bliższy tekstowi *Żywota*, „rozmnóży się jako d r z e - w o c e d r o w e w L i b a n i e” (BB, *Księgi Psalmów*, 92).

Zabrakło w tych rozważaniach odpowiednich fragmentów *Żwierzyńca*. Rej, który wszystko, co frapowało go w świecie i co uważał za godne opisanie, zdawał się porównywać do zwierząt i do drzew, zapomniał we wcześniejszym dziele o symbolice cedru<sup>18</sup>. Jedyne jego cechy, czyli stałość i zieloność, a także w pewnym sensie długowieczność rozumiana jako odporność na negatywne bodźce świata zewnętrznego, zaczynają charakteryzować zwykłą wierzbę.

We wspomnianym *Psalmie 91* natomiast pojawia się jeszcze jedno drzewo: „Bowiem sprawiedliwy zakwitnie w łasce Bożej jako d r z e w o p a l - m o w e”<sup>19</sup>. Palma jest bardzo ważna w *Żwierzyńcu*, bo oznacza stałość serca, choć zacytowany utwór ma raczej tradycję emblematyczną, nie biblijną.

Z stałym sercem pod p a l m ą malują człowieka,  
 Słup przy nim m a r m o r o w y tak stoi od wieka:  
 Bowiem g a ł ą ż p a l m o w a tak statecznie roście,  
 Im ją bardziej nachylish, zawsze stanie proście;  
 A m a r m o r także zawsze napięknieszy bywa,  
 Im go częściej kropiami deszcz swymi omywa.  
 Takież s e r c a s t a ł e g o ma być każdy człowiek,  
 Ani zły ani dobry nie ma go ruszyć wiek.

(*Żwierzyńiec* IV, VII)

Ośmiowiersz stanowi paralelę literacką z emblematem Andrei Alciatego *Obdurandum adversus urgentia*, czyli *Należy przeciwstawiać się przeciwnościom*<sup>20</sup>. Powraca motyw drzewa, które – niszczone – dąży do niewzruszoności i długowieczności<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> Niewielką próbę opisanie porównań ludzi do zwierząt podejmuje w swej pracy T. Witczak (*Studia...*, s. 36-37). Świat zwierząt i roślin u Reja nieco opacznie rozumie Z. Szmydtowa (*O Erazmie i Reju*, Warszawa 1972, s. 195), twierdząc m.in., że Rej nie lubił łośnianu i sosny ze względu na ich zapach; nie dostrzegając w motywie pawia proveniencji paradoksograficznej, uczona wyraża przekonanie, że pisarza denerwował paw, który ciągle patrzy na nogi itp.

<sup>19</sup> R e j, *Psalterz ...*, s. 181.

<sup>20</sup> A. A l c i a t u s, *Emblematum libellus. Książeczka emblematów*, przeł. M. Mejor, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2002, s. 50-51; Nawiązanie do Alciatusa zauważa już I. Chrzanoski (dz. cyt., s. 288). Por. J. P e l c, *Rola emblematów i konstrukcji im pokrewnych w twórczości Mikołaja Reja*, w: t e n ż e, *Obraz – słowo – znak*, Wrocław 1973, s. 66-69 (w pracy J. Pelca mowa jest o wszystkich emblematach, które przywołujemy w tym artykule).

<sup>21</sup> Warto zwrócić uwagę na zdanie W. Kopalińskiego, który twierdzi, iż według dawnego

Marmur, drugi ceniony przez Reja symbol stałości, nie pojawia się u Alciatusa. Być może istnieje inna, nieznamy nam wersja drzeworytu. Janusz Pelc w swym wykazie nawiązań do mistrza emblematyki również zaznacza, że oktostych Reja odbiega nieco od pierwowzoru<sup>22</sup>, Możliwe, że utwór Nagłowiczana jest kontaminacją dwóch zaobserwowanych gdzieś rycin<sup>23</sup>. Czy w Rejowym epigramacie palma i filar stały się dwoma wyrazistymi symbolami stałości? Czy może palma skojarzona została przez poetę z kolumną palmową, o której mowa choćby w *Księdze Ezechiela* (Ez 40, 16-37)?<sup>24</sup> „Żwierzyniecki” wiersz, mówiący o słupie jako o symbolu stałości, prawdopodobnie znalazł odbicie w *Żywocie*:

Albowiem za roztropnym rozmysłem a za bacznym ćwiczeniem już tuż ona zacna towarzyszka cnoty świętej, s t a ł o ś ć m o c n a, przypadnie, tak iż on tak ozdobiony człowiek będzie stał jako m o c n y f i l a r, którego ż a d n y w i c h e r a n i p r z e s t r a c h, a n i ż a d n a r z e c z n i g d y r u s z y ć n i e b ę d z i e m ó g ł. (*Żywot* II, VIII, 9)

Od rozważań nad możliwością postawienia znaku równości pomiędzy „żwierzynieckim” słupem a filarem z *Żywota* ważniejsze staje się tu dostrzeżenie po raz kolejny przywoływanego wichru, który jest bezradny wobec rzeczy stałych, tak zarówno wobec mocnych drzew, jak i marmuru, czyli „stałego serca”.

Problem omawianej cnoty pojawia się też w innych miejscach tych dzieł, a krytyka braku tej cechy występuje na przykład w pytaniu połączonym z przestroga:

Bo, gdy możesz majem być, przecz s i e m a r c e m c z y n i s z ?  
A nikt inszy, jedno ty sam sie na tym mylisz;  
Albowiem ty m a r c o w e t w o j e o d m i e n n o ś c i  
Nie mogą być, nieboże, nigdy bez lekkości!  
(*Żwierzyniec* IV, CV, 5-8)

---

poglądu palma, symbol stanowczości i zdecydowania w pokonywaniu przeszkód, rośnie tym szybciej, im bardziej jest obciążona: *Słownik symboli...*, s. 299, hasło: *palma*.

<sup>22</sup> *Rola emblematów...*, s. 67.

<sup>23</sup> Utwór Reja niekoniecznie stanowi ekfrazę konkretnego ikonu. Okszyć mógł zetknąć się z wieloma dziełami sztuk przedstawieniowych. Kolumna jako symbol stałości (także odporności na burze) znalazła odzwierciedlenie w emblematyce, na przykład u Georgii Montanei (Georgette de Montenay); por.: *Emblemata: Handbuch zur Sinnbildkunst des XVI und XVII Jahrhunderts. Herausgegeben von A. Henkel und A. Schöne. Taschenausgabe*, Stuttgart–Weimar 1996, kol. 1227.

<sup>24</sup> O kolumnach palmowych w *Biblii* zob.: K o p a l i Ń s k i, *Słownik symboli...*, s. 299, hasło: *palma*.



Podobnych sformułowań użyje renesansowy twórca w *Żywocie*:

Nie odmieniajże się jako marzec na wiosnę [...] ale stój statecznie przy onych swych pocziwych obyczajach (*Żywot I*, VIII, 4)

„Świat, ta marna obłuda”, jak nazywa Rej w *Żywocie* niepewność losu, nie może załamywać człowieka pocziwego<sup>25</sup>. Jednakowoż i szczęście nie powinno wprawiać mędrca w stan euforii. Wielokrotnie na kartach *Żywota* powtarza Rej, że człowieka pocziwego nie mogą odmienić żadne przypadki. We wcześniejszym dziele wykładu o stałości zastąpione zostają konterfektami osób charakteryzujących się daną cnotą lub jej brakiem.

Rej tworzy obraz Przygody, wyobrażanej jako płotąca wianki dziewczyna, pod której stopami wije się gad, a na głowę której spada cegła:<sup>26</sup>

A pod nami gadziny, co o nich nie wiemy;

[...]

A nie wiemy, gdzie cegła na nas z góry zleci.

(*Żwierzyniec IV*, XVI, 6, 8)

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że utwór Reja, który wyraźnie sugeruje nawiązanie do jakiegoś przedstawienia ikonograficznego, stanowi adaptację emblematu Alciatusa *Nieszczęście stale czyha u progu*<sup>27</sup>.

Ludzie, o których pisze Rej, zdają się przygotowani na odmienność losu. Zamiast cieszyć się z narodzin potomków czy wygranych bitew mówią:

«O, fortuna miła,

Proszę, byś swój obyczaj nade mną zmieniła,

Bo ja wiem, że ty rada mienisz swe postęпки,

A zawždy po twej łasce bywa upad pędki.»

(*Żwierzyniec I*, VIII, 3-6)

Bohaterowie utworów Rejowych przygotowują się na nastanie „złego” i zapobiegają bolesnemu upadkowi. Mówią o szczęściu: „Wiem też, że ze mną

<sup>25</sup> O stoickim ideale polegającym na wykorzenieniu uczuć i o rzeczach moralnie obojętnych zob.: E. L a s o c i ń s k a, „Cnota sama z mądrością jest naszym żywotem”. *Stoickie pojęcie cnoty w poezji polskiej XVII wieku*, Warszawa 2003, s. 17, 83.

<sup>26</sup> Na epigramat ten jako na wiersz o nieodgadnionej przyszłości zwraca uwagę A. Karpiński (dz. cyt., s. 142).

<sup>27</sup> A l c i a t u s, dz. cyt., s. 96-97; por. W. B r u c h n a l s k i, *Wstęp*, w: R e j, *Żwierzyniec...*, s. 14-15. O podobieństwie między dziełami nie wspomina I. Chrzanowski.

ślubu wiecznego nie brało” (*Żwierzyniec* I, XXX, 6). Czasami widoczne jest w postawie Okszycowego bohatera nawet zbyt beznamiętne przyjmowanie wyroków Boga czy darów losu. Myślenie o życiu i konieczności przemijania zostaje przepuszczone przez filtr racjonalności. Człowiek-racjonalista chłodno powie:

«Bo wszystko z czasem zginie, wszystko się odmieni,  
Wnet co lecie zielono, czerni się w jesieni».

(*Żwierzyniec* I, CX, 7-8)

Więcej zadumy nad upływającym czasem i nad rychłą śmiercią znajdziemy w wierszu *Drzewko na niepewny żywot*, gdzie drzewo staje się alegorią ludzkiego życia. W utworze nie ma jednak chłodnego poddania się temu, co przyniesie czas, lecz śmierć traktowana jest jako efekt długiego przygotowywania się na nią, co nieodłącznie kojarzyć się musi z III księgą *Żywota* i znaną Okszycową koncepcją pór roku jako odpowiedników etapów ludzkiej egzystencji.

Drzewko, pięknie zielone, całe lato stoi,  
Nadobnie zakwitając, wichru sie wždy boi.  
Przydzie jesień pochmurna, alić listki lecą,  
A chłop z oną siekierą dybie na nie kmiecą.  
Takżeśmy też nędznicy nadobnie kwitniemy,  
Acz wichrów wszędy dosyć, których sie boimy.  
Przydzie starość zaziębła, listki padną z rosą,  
A ona śmierć jak chłop, dybie z tyłu z kosą.

(*Żwierzyniec* IV, LXXXIII)

Pewien związek ze stałością ma ważne dla ziemianina zadowolenie ze swojej kondycji. Tę radość wyraża się zwykle w *Żywocie* pytaniami retorycznymi: „jakiż wdzięczniejsze mieszkanie może być człowieka?”, „a zac ci to stanie?”. A patrząc na to, co ma, pyta człowiek: „jakoż nie mają Pana Boga chwalić. Jakoż mu dziękować nie mają?”

W *Żywocie* ustawicznie podkreśla się zasadę, iż nie wolno się wynosić ponad to, kim się jest, trzeba spełniać powinności, jakie charakteryzują dany stan (por. *Żywot* II, III, 1). W *Żwierzyncu* pisarz raczy czytelnika kilkoma przypowieściami o podobnej wymowie. Najdobitniej postawę zgubnego nieza-

dowolenia z własnej kondycji ilustruje Ezopowa parabola o osie, który uprosił Boga o zmianę pana<sup>28</sup>.

Osieł gdy Boga prosił o pana inszego, –  
 Jakoś mu sie sprzykrzyło było u pirwszego, –  
 Dał go Bóg do rymarza; uźrzał: on garbuje  
 Oślą skórę na wywrot, barzo ją nicuje.  
 «Ach, niestetyż wygrałciem, – lepiej było wory  
 Nosić z onego młyna, bom już teraz chory,  
 Patrząc na tego skórę; takżeć też mej będzie!»  
 Tak sługa w dobrym bycie nigdy zły nie zbędzie.  
 (*Żwierzyniec* IV, XLVIII)

Osiół, tak często przez Reja przywoływany w celu ukazania łakomstwa, pychy i braku umiaru, powraca jednak do łask dla zilustrowania mądrości zdobytej przez porównanie swego stanu z innymi<sup>29</sup>. Gdy widzi konia, zwierzę skądinąd szlachetne, biorące udział w bitwach, żałuje... Ale nie tego, że sam jest tym, czym jest, lecz żałuje konia – jego ran po wędzidłach oraz krwi kapiącej z pięknych niegdyś boków:

«Dobrzeć mnie tak, dźwigając ty worki,  
 Nazobać sie zgoninek, bo też suszam wtorki».  
 (*Żwierzyniec* IV, XLIV, 5-6)

„Człowiek powinien być zawsze zadowolony ze swego losu, nie pożądam nigdy niczego, co przechodzi jego możność i siły”, pisze w swej monografii o *Żwierzyncu* Ignacy Chrzanowski, wskazując przy tym na przedstawiony poniżej epigram o Faetonie<sup>30</sup>. Należy nie wdawać się „w wielkie rzeczy”, lecz zajmować się tym, na czym się znamy. Człowiekowi pocziwemu wystarczą te zajęcia, które mu przystoją, które wchodzą w zakres jego kompetencji.

Phaeton Słońca prosił, aby mu dopuścił  
 Wóz, na którym siedziało, aby on rozpuścił.  
 Iż kierować nie umiał, wnet słońce przewrócił,  
 Sam sie potłukł, świat spalił, koni nie ukrócił.  
 Takżeć sie z każdym dzieje, kto sie w wielkie rzeczy  
 Wdawa, a co przystoi, nie miewa na pieczy:  
 Wóz złamie, sam sie stłucze i szkody naczyni,  
 Bo perłami haftować nie przystoi świni.  
 (*Żwierzyniec* I, CCVIII)

<sup>28</sup> Podobną bajkę spotykamy już u Biernata z Lublina (dz. cyt., s. 203-204, nr 73).

<sup>29</sup> O osie jako symbolu głupoty w dawnych tekstach kultury zob. M. M. K a c p r z a k, *Myśl o Bogu i człowieku w „Żywocie Józefa” Mikołaja Reja*, Warszawa 2003, s. 187.

<sup>30</sup> C h r z a n o w s k i, dz. cyt., s. 102.

Zdaje się, że znów mamy do czynienia z nawiązaniem do twórczości włoskiego mistrza emblematyki<sup>31</sup>. Alciatus też mówi o wdawaniu się w wielkie rzeczy i o młodzieńczej ambicji<sup>32</sup>. Konsekwencje wyczynu – jak u Reja – ponosi nie tylko „nieszczęsny” Faeton, ale także, z powodu spalenia świata, czyli „wzniesienia na ziemi ogromnych pożarów”, cały „ród ludzki”.

Bolesną w skutkach wyniosłość obrazuje też Rej na przykładzie mitologicznego Ikarą:

Malują: a Ikarus, co wszystko chciał wiedzieć,  
I nie mógł się spokojem na ziemi wysiedzieć,  
Nabrał z ptaszcych skrzydeł pierza i z woskiem je sprawił,  
Potym je sobie do rąk miasto skrzydeł przyprawił.  
A gdy leciał ku górze, słońce wosk stopiło.  
Upadł w morze, – już go tam barzo teszno było.  
Takżeć mało nie wszyscy ty piórka lepiemy,  
Ciągniemy się ku górze, a gdzie paść, nie wiemy.  
(*Żwierzyniec IV, XXI*)

Tym razem emblemat Alciatusa, będący przestrożą dla astrologów, by nie próbowali oszukiwać ludzi przepowiadaniem przyszłości, wykorzystał Rej jako wizerunek „wyniosłej myśli”, którą włoski twórca określa jako „sięganie ponad gwiazdy”<sup>33</sup>.

Przez swą lekkomyślność Ikar upodobniony zostaje niejako do Faetona. Karą za wyniosłość, za próbę przekroczenia samego siebie, dla obu zuchwałców stał się upadek. W *Bajkach Ezopowych* spotykamy zastanawiającą postać astrologa, który, chcąc oglądać gwiazdy, wpada do studni<sup>34</sup>. Motyw ten podjęty został na przykład przez Biernata z Lublina czy późniejszych twórców<sup>35</sup>. Nie ma jednak w utworach wymienionych bajkopisarzy postaci Dedalowego potomka. Spotykamy się za to z Ikarowymi lotami, wyrażonymi choćby przez Ezopowy morał: „Ty chcesz oglądać gwiazdy na niebie, a nie widzisz tego, co jest tu na ziemi!”<sup>36</sup> Biorąc pod uwagę wymowę Rejowego epigramatu, mniemamy, że i bajek nie możemy wykluczać w przypadku badania źródeł jednego z wielu tajemniczych epigramatów Reja.

<sup>31</sup> Podobieństwa pomiędzy dziełami nie dostrzega I. Chrzanowski.

<sup>32</sup> Por. A l c i a t u s, dz. cyt., s. 130-131.

<sup>33</sup> Tamże, s. 108-109.

<sup>34</sup> *Bajki Ezopowe...*, s. 20, nr 40.

<sup>35</sup> B i e r n a t z L u b l i n a, dz. cyt., s. 198, nr 65.

<sup>36</sup> *Bajki Ezopowe...*, s. 20.

\*

Różnie patrzy się na stosunek Rejowego bohatera do zdobywania majątku, bogacenia się. Okazuje się, że jest to problem bardzo skomplikowany, jeden z trudniejszych do rozstrzygnięcia. W literaturze przedmiotu zetkniemy się z takimi stwierdzeniami, że „Rej o pomірności mówi na każdej niemal karcie *Żywota*”<sup>37</sup>, ale zarazem „nie można powiedzieć, aby przemilczał tu [Rej – M. T.] czy też traktował wrogo motyw zysku. Przeciwnie o «pieniązkach» się mówi, i to z wielkim uznaniem [...]. W Rejowym przedstawieniu korzyści płynących z dobrej gospodarki przebija miłość «pieniązków»”<sup>38</sup>. Zuboża się też ideał Rejowego człowieka, gdy określa się go jako stworzonego po to, „żeby siedział na swojej ziemi i orał patronimiam”<sup>39</sup>. Stanisław Kot postanowił nie włączać fragmentów *Żywota* do antologii *Urok wsi...*, gdyż celem Rejowego dzieła nie są uczucia, ale dydaktyka<sup>40</sup>. Jednakże nie przeszkodziło to uczonemu wstępu do antologii rozpocząć właśnie od interpretacji *Żywota*, poświęcając dziełu obszernie rozważania nie tylko o wydobywaniu ze wsi tego, „czego dusza a i podniebienie zapagnie”, ale przede wszystkim o „stanie doskonałej euforii”, wsi jako „źródle radości”, przywiązaniu do idealizowanego życia<sup>41</sup>.

Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że omawiane w niniejszym artykule dzieła – choć połączone siecią relacji intertekstualnych i tak bliskie ideowo – różnią się pod względem spojrzenia na kwestię majątkową. W często cytowanej przez badaczy II księdze ogromnego *speculum* mowa jest o takich zyskach płynących z gospodarstwa, jak wełna, „jabłuszka, gruszczyki, wisneczki, śliweczki” (*Żywot* II, XVI, 5) mięso, nabiał, a nawet pieniądze (*Żywot* II, XVI, 2). „«Żywot wolny a wesoly» stanie się wówczas, kiedy człowiek nie będzie miał kłopotów, które płyną z braku pieniędzy. Dlatego to Rej tak wielką wagę przykładu do starannego prowadzenia gospodarstwa, a nawet za-

---

<sup>37</sup> H. G a l l e, „Żywot człowieka poczciwego” Reja a „Cato Maior” Cyserona, w: *Z wieku Mikołaja Reja*, Warszawa 1905, s. 325. W obronę Reja bierze też J. Pelc, mówiąc, że „«człowiek poczciwy» Reja [...] nie był przecież groszorem i sybarytą”: *Dialog i wizerunek. Dwa dominujące typy konstrukcji wypowiedzi w poetyce Mikołaja Reja*, w: *Mikołaj Rej. W czterech setlecie śmierci*, red. T. Bieńkowski, J. Pelc, K. Pisarkowa, Wrocław 1971, s. 153.

<sup>38</sup> W. W e i n t r a u b, dz. cyt., s. 31-32.

<sup>39</sup> S. T a r n o w s k i, *Historia literatury polskiej*, t. I (*Wiek XVI*), Kraków 1900, s. 159.

<sup>40</sup> S. K o t, *Urok wsi i życia ziemiańskiego w poezji staropolskiej*, Warszawa 1937, s. 6.

<sup>41</sup> Tamże.

leca pewne spekulacje handlowe”<sup>42</sup>, dlatego człowiek poczciwy w *Żywocie* zajmuje się sadzeniem róż, wina, warzyw, zakładaniem stawów, hodowlą koni wołów, owiec i mnóstwem innych rzeczy.

Zdawałoby się natomiast, że „bohater” *Żwierzynca* jest wrogiem wszelkiego dostatku. Pisarz z ogromną surowością gromi chciwość i łakomstwo. Widzi w nich przyczynę niesprawiedliwości i łupiestwa, widzi w nich zło-dzieja wolności i szczęścia. Czy ideał człowieka poczciwego w dwóch dziełach Reja jest ideałem podzielonym? Osobnym tu i tu? Lepszym? Gorszym? Innym? Przeciwnym? Człowiek poczciwy w *Żwierzynce* i w *Żywocie* ma dość pieniędzy, by żyć bez trosk, lecz musi mu to wystarczyć, by już nie pragnął więcej. Dlatego Okszyce przypomina odbiorcy swego dzieła: „Zachowajże we wszystkim miarę z pobożnością, / Nie daj się światu ludzi z jego wszetecznością!” (*Żwierzyniec* IV, CLIX, 7-8). Jednak zbiór oktostychów nie jest wolny od pochwały zysku. Reprezentatywnym utworem jest epigram *Plug*, ponieważ pojawia się w nim motyw lichwy (tu rozumianej po prostu jako zysk) i łaski Bożej, przejawiającej się w obdarowywaniu człowieka dobrami materialnymi:

Tu patrz, jaką sowitą l i c h w ę z tego mamy:  
 Garścią kęs rozrzuciwszy, korcem odbieramy!  
 A to znak B o ż e j ł a s k i, a cnego żywota,  
 Który żyw swą robotą miernie bez kłopotu.  
 Bowiem sie to sowito każdemu nagradza,  
 Bo ów co na wykręty, zawsze sie sam zdradza;  
 Gdyż za Pańskim dekretem inak być nie może:  
 niesprawiedliwym nigdy nie wskórać, nieboże!  
 (*Żwierzyniec* IV, CXXXV)

Pochwały bogactw ponadto przemycą dyskretnie Nagłowiczanie do utworu w konterfektach księgi II. Z uznaniem kreśli wizerunek Marcina Zborowskiego, wojewody poznańskiego. Wymieniwszy jego zalety, takie jak „serce, rozum, stateczność”, a także dbałość o „sprawy Pospolitej Rzeczy”, dodaje autor krótkie zdanie, niezwykle, bo wśród blisko siedmiuset ósmiowerszych stanowi ono wers dziewiąty, bez pary. Ten jako jedyny w dziele nie rymuje się z innym wersem, a brzmi on następująco: „I ma grosz” (por. *Żwierzyniec* II, XL, 9). Andrzej Bzicki, prócz obowiązkowego w wizerunkach księgi drugiej *Żwierzynca* zespołu cech, na który składa się zacność czy baczenie,

---

<sup>42</sup> T. P o d g ó r s k a, *Wokół komizmu w twórczości Mikołaja Reja*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego” 1974, nr 3, s. 107.

posiada jeszcze majątek, który jednak nie przeszkadza mu być skromnym człowiekiem (por. *Żwierzyniec* II, XXXII). Podobnie Lutomirski obdarzony jest przez Fortunę urodą i wzrostem, rozumem, ale też „stanem, zacnością i worki” (*Żwierzyniec* II, XXXIII, 7).

Zacytowany epigram *Plug* każe czytelnikowi postawić sobie pytanie, co należy rozumieć przez lichwę i zysk. Czy jest to lichwa godna potępienia? Taka, o której w innym miejscu Rej-teolog będzie pisał, iż Pan powiedział, że w Jego przybytku będzie mieszkał ten, który „pieniędzy swych na lichwę nie dawał, / A od niewinnych ludzi nigdy darów nie brał” (*Żwierzyniec* IV, LXIV, 7-8)? A przecież Rej, który tu podpira swój argument o niemoralności tego, co ludzie nazwali niewinnie „płatem”, autorytetem Pana, także i w *Plugu* powołuje się na Boga. Tym razem lichwa nie ma nic wspólnego z pożyczaniem na procent. Tak pisarz o niej traktuje w *Żywocie*:

A tak nie trzebać pieniędzy w płat dawać; siłać tu l i c h w a p o b o ż n a doma uroście, jesli będziesz miał pieczę o sobie. (*Żywot* II, XVI, 4)

Rej ceni dobra i tego zakwestionować raczej się nie da. Ale nawet nagromadzenie form deminutywnych, wyliczanie zdobyczy o spieszonych nazwach, takich jak „krupeczki bieluchne a drobniuczko usiane, kureczki tłuściuchne” (por. *Żywot* II, I, 4), nie musi być oznaką zachłanności czy miłości do „pieniążków”, jak zinterpretował styl Reja Wiktor Weintraub<sup>43</sup>, ale zwyczajnej radości, zadowolenia z tego, że jest się samowystarczalnym. Zauważmy, że Rej wszystkie zdobycze określa w kategoriach „wdzięczności”. Zachwyty człowieka poczciwego nie dotyczą bogactw. Radość naszego bohatera postrzegamy raczej jako hołd oddany naturze w nagrodę za to, czym obdarza ona człowieka.

Apologeta cnoty umiaru wykląda sens „podstawowego składnika ideologii ziemiańskiej”<sup>44</sup>, tak bliski mu ze względu na preferowaną postawę stoicką oraz ze względu na przyjętą konfesję i przestrzegany kodeks etyczny<sup>45</sup>.

<sup>43</sup> W. Weintraub (dz. cyt., s. 31) pisze o zyskach: „Znamienne jest już samo zdrobnienie, u Reja mające jednoznaczną wymowę emocjonalną”.

<sup>44</sup> G r z e s z c z u k, *Literatura ziemiańska...*, s. 498.

<sup>45</sup> S. P i w k o, *Jan Kalwin. Życie i dzieło*, Warszawa 1995, s. 100 (por. też, s. 98). O kalwińskich zasadach „powstrzymywania się od wszelakiego zbytku” zob.: H. G m i t e - r e k, *Bracia czeszy a kalwini w Rzeczypospolitej. Połowa XVI-połowa XVII w.*, Lublin 1987, s. 93, 119.

Co posiadać? Owoce systematycznej pracy własnych rąk. Bez łupienia cudzych dóbr i z baczeniem na to, aby nie stać się niewolnikiem bogactw. Pisma Reja, zwłaszcza wywodzący się z tradycji Ezopowej<sup>46</sup> epigram *Coś jest, to chciej być* (*Żwierzyniec* IV, LII, 1-6), stanowią odpowiedź na częsty (i zawsze ganiony) w literaturze ziemiańskiej motyw człowieka, który, mamiiony wizją lepszego losu, porzuca dotychczasowe życie bez troski o zabezpieczenie na wypadek odmienności Fortuny i wypuszcza się na morze.

Dobra, jakimi cieszy się człowiek poczciwy, są dobrami od Boga. Dla XVI-wiecznego protestanta modlitwa jest źródłem dóbr<sup>47</sup>. Człowiek poczciwy, mówiąc *Ojcie nasz*, bardzo wyraźnie kieruje prośby do Boga o wspomnienie materialne (*Żywot* I, IV, 6)<sup>48</sup>. Wiare w Bożą łaskę, przejawiającą się w dobrobycie, Rej wyraża wielokrotnie<sup>49</sup>.

Czytamy u Stanisława Piwki, że człowiek bez Bożej łaski mógłby pracować, ale nie osiągnąłby niczego – to, co człowiek uważa za swoje, jest tak naprawdę darem od Pana<sup>50</sup>. Podobnie będzie zresztą Rej mówił o innych dobrach, świadczących o Bożej opiece nad wiernym:

Wspomożec też i ciebie, taniec to u niego,  
Nie opuścić on nigdy żadnego wiernego.  
(*Żwierzyniec* IV, LXII, 7-8)

A u Pana zarówno tam wszystkie osoby,  
Bo ten dobrym zapłatę, złym gotuje groby.  
(*Żwierzyniec* II, XLVI, 7-8)

Rej, żyjący Słowem Bożym, znajdzie w *Pismie Świętym* potwierdzenie dla swych przekonań o dobrobycie (Ps 36, 25). W usta Dawida wkłada Rej słowa o chlebie, którego, zgodnie z obietnicą Pana, nie zabraknie żadnemu wierzącemu<sup>51</sup>:

<sup>46</sup> Z tym samym motywem zetknijemy się u innych bajkopisarzy: *Bajki Ezopowe...*, s. 87 (nr 223); B i e r n a t z L u b l i n a, dz. cyt., s. 214 (nr 87); por. B r u c h n a l s k i, dz. cyt., s. 14-15.

<sup>47</sup> P i w k o, dz. cyt., s. 101.

<sup>48</sup> O kalwińskiej interpretacji *Modlitwy Pańskiej* zob. też: Z. N o w a k, *Mikołaja Reja literacka służba reformacji*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1970, s. 51.

<sup>49</sup> Por. *Żywot* II, I, 4; I, V, 3; II, VIII, 1; II, XI, 1.

<sup>50</sup> Dz. cyt., s. 105.

<sup>51</sup> Pierwsza część utworu jest cytatem z *Psalmu* 36: „Byłem młodym, terazem się zestarzał, a wzdram nie widziałem sprawiedliwe[go] człeka opuszczonego, a potomki jego by mieli żebrać chleba”: B L, *Psalm Dawidów* 36.



«Byłem młód, zstarzałem sie, żadnegom nie widział,  
 Który tu sprawiedliwie w swej pobożności trwał,  
 Aby z potomstwem swym chleba gdzie szukać miał».  
 [...]
   
 I owszemci na wszystkim błogosławić będzie,  
 O czym jego o b i e t n i c w piśmiejch pełno wszędzie.  
 (Żwierzyniec IV, LXIII, 2-5, 7-8)

Bóg wspomaga poczciwego. Są warunki dobrego posiadania, ale i sama poczciwość wymaga powstrzymywania się od pewnych czynów – od kradzieży, od lenistwa, od gromadzenia dóbr za cenę wolności<sup>52</sup>.

Warunkiem poczciwego posiadania jest uczciwe zdobywanie dóbr. Epigram *Wilk, kto na cudze łakom* podkreśla znaczenie pracy własnych rąk:

Nosi wilk, a wilka też zasię wzajem niosą,  
 Albo sam gdzie w dół wpadnie, albo podtną kosą.  
 Także my, co możemy, by wilcy wleczeni,  
 A sami ani wzwiemy, kiedy w dół wpadniemy;  
 Bo to stara przypowieść: m y s z c z y p t y c u d z e g o,  
 A d y j a b e ł p e ł n ą g a r ś c i ą n a c h w y t a n a s z e g o.  
 Wilk rad, kiedy całego barana oskubie,  
 Ale też w las nie zawždy w całej bieży szubie.  
 (Żwierzyniec IV, LXXXIX)

Identyczny sens wyrażony raz jeszcze zostaje w innym epigramacie opartym nawet na tym samym przysłowiu: „Ty cudzego szczyptą, a diabeł twego garścią”<sup>53</sup>. Nosi on tytuł *Drabi*:<sup>54</sup>

Drabi, kiedy na wojnę idą poskakują,  
 A gdy lażą do domu, radzi nachramują.  
 Więc jeden z ślepym okiem, drugi z krzywą nogą,  
 A każdy na kaletę narzeka ubogą.  
 Że onoś to, nieboże, tej szpiże nakupił,  
 Coś więc ony nędzniki, choć płakali, łupił.  
 Bo inaczej nie będzie: k t o s z c z y p t y c u d z e g o,  
 T e m u d i a b e ł d r z e g a r ś c i ą, i p a n a s a m e g o.  
 (Żwierzyniec III, XIX)

<sup>52</sup> O bogactwach, które w literaturze ziemiańskiej gwarantują samowystarczalność, są darem Boga, a których warunkiem jest brak zachłanności zob.: K a r p i ń s k i, dz. cyt., s. 72.

<sup>53</sup> *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. I, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1969, s. 341-342, hasło: *cudze*. W pracy tej dostrzeżono obecność przysłowia w dwóch epigramatach *Żwierzynca* oraz w *Postylli* Reja.

<sup>54</sup> Na epigram ten zwraca uwagę Z. Szmydtowa „jako na uogólnienie o powszechnych rabunkach ze strony żołnierzy piechoty, o ich kalectwie, na które sobie zasłużyli za łupienie ubogich”: S z m y d t o w a, dz. cyt., s. 226.

Również w *Żywocie* sięgnie Rej po motyw pieszych żołnierzy, by zilustrować zło, jakim jest łupienie cudzej własności<sup>55</sup>:

Ano drapią, biorą a szarpają niewinne ludzi a ich majątności; bo to jest stary zwyczaj wojenny, chociaż się łyż leją, chociaż głosy aż pod niebo o pomstę krzyczą. (*Żywot* I, IX, 3)

W *Żwierzyńcu* Rej odwołuje się do ludowej mądrości, w *Żywocie* sięga zaś już po prawo Boże i zapowiedź sądu. Można zaryzykować stwierdzenie, że tak, jak pocziwy nagradzany jest przez Boga dobrami materialnymi, tak niepocziwemu dobra są odbierane, jego sakiewka staje się pusta. Grabieżca zostaje okaleczony na ciele, traci wzrok, kuleje. Nagłowiczanie przytacza obszerną anegdotę o drabie, który wyszedł na wojnę jako Merkury, wrócił zaś jako „chromy kowal”, czyli Wulkan (por. *Żywot*, I, IX, 3). Przepił i przegrał cały żołąd, a jedzenie łupił biednym. Nie zastanawiał się nigdy nad przykazaniem zakazującym ruszać cudzego. Taki jest obyczaj na wojnie...<sup>56</sup>

Ludźmi pocziwymi są Łukasz, Stanisław i Andrzej Górkowie, to oni wyrażają swą postawę jeden z aspektów pocziwości: „Bo pocziwy człowiek, równie jako sirszeń, na swym poćciwym przestawa, a nie bierze nigdy z cudzego gniazda i nie kasa, aż go rozdrażnią” (*Żywot*, s. 9). Tym, którzy nie kradną cudzej własności, poświęconych zostało wiele *icones* drugiej części *Żwierzyńca*. Czytamy tam wiersz o rodzinie Wilczków. Rej opiera swój okostych na grze słów, przeciwstawiając nazwisko ‘Wilczkowie’ wilkom, które w innym rozdziale dzieła potraktował jako symbol sięgania po cudzą własność, co zostało ukazane na początku rozważań o łupiestwie. Wilczków-szlachciców nikt się nie boi, ponieważ:

z wilczki z tym sie nie zgodzili,  
Bo sie tak cnotliwemi na wszem porodzili,  
Iż nie drapią cudzego, na swym przestawają,  
Co ich stanom należy, to na pieczy mają.  
(*Żwierzyniec* II, CXL, 5-8)

O Piotrze Kaszowskim mówi się u Reja jako o człowieku, który ma niewiele pieniędzy, ale używa ich z rozmysłem. Dostatek, który jest ważny,

<sup>55</sup> T. Sinko zauważa powtórzenie tej anegdoty za *Żwierzyńcem* w *Żywocie: Źródła przykładów Reja w „Żywocie człowieka pocziwego”*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny” 1906, s. 66.

<sup>56</sup> O wojnie czyniącej moralne spustoszenie w człowieku zob.: K a r p i ń s k i, dz. cyt., s. 54.

przewyższa cnota umiaru. W zacytowanym poniżej fragmencie Rej podkreśla przede wszystkim, że poczciwym jest ten, kto przestrzega siódmego przykazania Boskiego:

Lecz iż na cudzym przestawa, a o cudze nie dba,  
A takim jeszcze więcej czasem szczęście jedna.  
(*Żwierzyniec* II, CLVII, 5-6)

Skrajnie niegodziwą grabieżą, o ile czyn ten podlega stopniowaniu, jest wyciąganie ręki po własność ludzi... zmarłych. Mowa o historii królowej Semiramidy, która kazała umieścić na swym grobie informację o znajdującym się wewnątrz skarbie (por. *Żywot* II, III, 13)<sup>57</sup>. Anegdota o ludziach, którzy ulegli podstępowi królowej Asyrii i zdobyli się na taki czyn, pojawia się nie tylko w wielkim traktacie o człowieku poczciwym, lecz wcześniej Rej przedstawia ją w *Żwierzyncu* (I, XXXI, 1-6). W obu dziełach Rej posługuje się podobną leksyką:

to musi być n i e c n o t a,  
co z u m a r ł y c h s z u k a z ł o t a”  
(*Żywot...*, II, III, 13).

«Obacz każdy poczciwy, jaka to n i e c n o t a,  
Kto już i n a u m a r ł y c h s z u k a ł u p i ć z ł o t a».  
(*Żwierzyniec* I, XXXI, 1-6)

Estera Lasocińska tak pisze o neostoickim podejściu do bogactw: „Mędrzec w dobry sposób je pożytkuje, w jego rękach te rzeczy zostają opatrzone znakiem dodatnim – stają się więc wartością wzmacniającą jeszcze wartość cnoty. Bogactwa są własnością mędrca, podczas gdy głupiec sam staje się własnością bogactw – tj. popada w uzależnienie i niewolnictwo”<sup>58</sup>. Okazuje się, że zbytek jest tym, co najbardziej utrudnia możliwość bycia wolnym:

Nie wiem, co jest lepszego nad swobodę miłą,  
A kto ją sobie targa, ten jest prawym wiłą, –  
Do której nie przekaza więcej jedno zbytek,  
Prze który ją tracimy, goniąc na pożytek.  
(*Żwierzyniec* II, XCIV, 1-4)

<sup>57</sup> To anegdota pochodząca od Lykostenesa: S i n k o, *Źródła przykładów...*, s. 32.

<sup>58</sup> L a s o c i Ń s k a, dz. cyt., s. 119, 120.

Okszyce wyraźnie lubuje się w wizerunkach niewolników bogactw. Zwykle to dworzanie padają ofiarami dobrobytu. Z wierszy stanowiących krytykę tej bezmyślności przezierać będzie apoteoza stanu mniejszego. Autor *Żwierzynca* przedstawia na przykład dworzanina jako człowieka pięknie ubranego, lecz ze spętanymi nogami (por. *Żwierzyniec* IV, XXIX). Uosobienie niewoli przejmującej Rej od Andrei Alciatoego<sup>59</sup>.

Ten sam problem spotykamy w paraboli o mysiej uczcie. Nakreślona tam zostaje opozycja pomiędzy dworską niewolą a wolnością „wieśną”. Utwór, z którego pochodzi zacytowany poniżej wers, ma długą tradycję literacką – należy on do bajek Ezopowych<sup>60</sup>: „Lepszy w mojej stodółce ja pokój mieć mogę” (*Żwierzyniec* IV, XLV, 8).

Mowa w *Żwierzyncu* o sprzedawaniu swobody za łatwe dobra. Symbolem rezygnacji z wolności jest obraz psa, który żyje w błogim zadowoleniu, iż utył, będąc suto karmionym przez pana<sup>61</sup>. Chudy wilk, patrząc na rany po obroży, okazuje psu pogardę: „Bo gdy piesek dla stawy na łańcuchu stawa, / Wilczek sobie po lesie, skacząc, poigrawa” (*Żwierzyniec* IV, XLIII, 7-8).

Pisma Rejowe stają się ciosem wymierzonym ludzkiej niedbałości, przyczynie pustego mieszka. Tej pisarz poświęca wiele miejsca w cyklu *Gospodarstwo*, uważanym przez badaczy za antycypację parenetycznego *Żwierciadła*. Ludwika Ślękowa zauważa, że epigramaty cyklu „układają się jakby w trasę wędrówki po zabudowaniach gospodarskich, która rozpoczyna się od centrum wyznaczonego przez dom, biegnie po budynki peryferyjne i kończy się powrotem do domu”<sup>62</sup>. Wędrówka ta nie jest bynajmniej przechadzka człowieka zadowolonego z gospodarstwa. To, o czym Rej w *Żwierzyncu* mówi: „zobacz, nie rób tak”, człowiek poczciwy w *speculum* z 1568 roku już czyni w ten sposób, by zalecić odbiorcy dzieła: „naśluduj mnie”.

Rej, pisząc o dobrym gospodarzu, czyni aluzje do „gnuśności a niedbałości leniwego chłopa”: „Ale najdziesz drugiego takiego niedbalca, co mu się to barzo trudno widzi i powie: «Oj, wolałbych ja tu gnoju nawozić

---

<sup>59</sup> A l c i a t u s, dz. cyt., s. 230-231. Bruchnalski (dz. cyt., s. 14-15) w utworze tym widzi zależność tekstu Reja od bajek Ezopowych.

<sup>60</sup> *Bajki Ezopowe...*, s. 121 (nr 314); B i e r n a t z L u b l i n a, dz. cyt., s. 227-228 (nr 105); por. B r u c h n a l s k i, dz. cyt., s. 14-15.

<sup>61</sup> Wyobrażenie to zostało też wykorzystane przez Biernata z Lublina (dz. cyt., s. 302-303 (nr 183)); por. B r u c h n a l s k i, dz. cyt., s. 14-15. J. Starnawski (dz. cyt., s. 98) wspomina o obecności tej bajki u Mickiewicza i Lafontaine’a.

<sup>62</sup> L. Ś l ę k o w a, *Mikołaj Rej a średniowieczna kultura literacka w świetle „Zwierzynca” i „Zwierciadła”*, „Pamiętnik Literacki” 1992, nr 2, s. 12.

i jęczmienia nasiać»” (*Żywot* II, XVI, 2). Zaraz po wypowiedzeniu tych słów Okszyć szafuje wieloma pomysłami na życie gospodarskie, udziela odbiorcy dzieła rad, przypominając bezustannie o krotochwili i o pożytkach, których mogą dostarczyć czynności rolnicze.

W *Żwierzynku* znajdujemy znacznie więcej wizerunków niedbałego gospodarza oraz obrazów niedbałości. Konsekwencją braku zapobiegliwości gospodarskiej w tym dziele staje się głód zwierząt, brak słołu i zboża w browarze, puste gumno. Naprzód Rej przedstawia pesymistyczną wizję zaniedbanego domu – porównuje go do piekła (*Żwierzyniec* IV, CXX). W takim domu garnki są potłuczone, narzędzia wyszczerbione, a brak zapobiegliwości oraz brak umiaru w rozrywkach sprawia, że wciąż brakuje pieniędzy: „Ano sie w obu mieszkoch już pustki załęgły!” (*Żwierzyniec* IV, CXX, 8). Podobny obraz dotyczy gumna. Gospodarz zwraca się do starosty, który, pomimo dobrych zbiorów, nie umiał zarządzić dobrami: „Alić w onym gumnie / Już dawno świnie ryją, równie jako u mnie” (*Żwierzyniec* IV, CXXIV, 7-8).

To, co człowiek posiada, nawet dzięki pracy własnych rąk, dzięki dbałości czy dzięki łasce Boga, musi mieć jakąś wartość. Ważna jest jakość, a nie ilość. Mieć wiele nie daje gwarancji bycia szczęśliwym i wolnym. Posiadanie wcale nie równa się pocziwemu dostatkowi.

Bo cóż to zwać dostatkim, kto go nie używa!  
 Bo i świnia w barłogu młota dosyć miewa.  
 Lecz kiedy wždy chędogo, tedy wszystko miło,  
 Bo nic po tym, choć wiele, kiedy wszystko zgniło!  
 (*Żwierzyniec* IV, CXLI, 5-8)

Chrzanowski tak podsumowuje utwory o zaniedbanym gospodarstwie: „opisuje Rej smutny stan, w jakim znajdują się gospodarstwa wiejskie, wszystko to zaś dzięki lenistwu, dzięki opieszałości w spełnianiu obowiązków”<sup>63</sup>. Dobre posiadanie nie oznacza gromadzenia dóbr czy pieniędzy, lecz dostatek, który umożliwia spokojne i beztrudne życie, dostatek, który jest nagrodą za pracę.

Pozostaje nam odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu możliwa jest równoczesność umiaru i dostatku, w czym badacze widzą paradoks<sup>64</sup>. Niejeden z tekstów Reja daje właściwą odpowiedź. Niech cytat z *Żywota* stanowi odpowiedź na wszystkie opinie, które oskarżają Rejowego bohatera o nadmierne lubowanie się w dobrach materialnych:

<sup>63</sup> Ch r z a n o w s k i, dz. cyt., s. 303.

<sup>64</sup> W e i n t r a u b, dz. cyt., s. 32.

Nie mniмайże, abyć tu Pan poćciwie a pomiernie zakazował używać dobrodziejstwa swego, od siebie hojnie nadanego, gdyż nam ziemię ze wszystkimi bogactwy jej dał pod posłuszeństwo nasze, abychmy jej dziękując Jemu a w bojaźni Jego poćciwie a pobożnie używali; ale iżbychmy byli ubodzy w duchu, to jest abychmy tych skarbów ziemskich używali skromnie, pobożnie, poćciwie [...] (*Żywot* III, IV, 3)

Bogactwa nie są dla Okszyca niczym złym, o ile używa się ich „pomier- nie”. Odpowiednie korzystanie z dóbr danych człowiekowi przez Boga idzie w parze z cnotliwością. Jest to zatem, jak mówią badacze, „mierność do- statku”<sup>65</sup>, „mierność posiadaczy”<sup>66</sup> lub zabezpieczenie przed skrajnościami – luksusem i niedostatkiem<sup>67</sup>. Dobrobyt, choć ważny, nie może być opłaco- ny złymi uczynkami, krzywdami wyrządzonymi innym i samemu sobie. Nie można się do niego przywiązywać zanadto. Prawdziwym bogactwem jest, jak twierdził Cyceron, posiadać cnotę i być zadowolonym z tego, co się ma<sup>68</sup>.

\*

Umiar to cnota, która ma rządzić całym życiem człowieka. Powinien od- nosić się do pieniędzy, do jedzenia, picia, do ubrań. Zachowanie człowieka, który nie wypracował w sobie tej cnoty, Rej bez wahania nazwie „świnim obyczajem”, a samego człowieka określi jako świnię, psa czy osła. Świnią nazwie wszeteczną żonę (*Żywot*, *Żwierzyniec*), wieprzem (też: kiernozem (*Żywot*)) grubego mnicha (*Żwierzyniec*), prosięciem ubrane z przesadą dziecię (*Żywot*). Osłem wreszcie jest „chłop łakomy”, który ma dosyć wszystkiego, / A plewy mu tkwią z gęby, u osła marnego” (*Żwierzyniec* IV, XX, 5-6)<sup>69</sup>. Porównania animalne dobitnie pokazują, że człowiek jest łakomy jak zwierzę, któremu do szczęścia wystarczy to, że ma pod dostatkiem jedzenia (por. *Żywot* III, II, 3). Bywa, że zwierzę ma moralną wyższość nad człowiekiem:

<sup>65</sup> G r z e s z c z u k, *Idealy ziemiańskie...*, s. 126.

<sup>66</sup> G r u c h a ł a, G r z e s z c z u k, dz. cyt., s. 27.

<sup>67</sup> Por. K. O b r e m s k i, „*Tyrsis, jakby stoik nowy*” i „*pospolity pożytek*”, w: *Wątki neo- stoickie w literaturze polskiego renesansu i baroku. Materiały z sesji „Neostoicyzm w literaturze i kulturze staropolskiej. Szczecin, 20-22 października 1997 roku”*, red. P. Urbański, Szczecin 1999, s. 216.

<sup>68</sup> L a s o c i ń s k a, dz. cyt., s. 125.

<sup>69</sup> Wiersz Reja stanowi ekfrazę konstrukcji emblematycznej *Na skąpców: A l c i a t u s*, dz. cyt., s. 104-105.

Czego ani pies, ani świnia, ani żadne zwierzę nie uczyni, aby miało ż r z e ć, k i e d y m u s i ę n i e c h c e, jako n a s z y czynią, iż dzbanem l e j e w s i ę, aż mu po uszoch ciecze, a oczy ze łba dobrze nie wylazą. (*Żywot* II, VI, 5)

Wypowiedziany przez Reja sąd został przygotowany już przez refleksje zawarte w *Żwierzyńcu*:

Bowiem ta nigdy nie ż r z e, k i e d y s i e j e j n i e c h c e,  
A n a s z, by miał i zdechnąć, l e j m u w g a r d ł o jeszcze!  
(*Żwierzyńiec* IV, CIII, 7-8)

Problem zbyt kownych ubrań i wymyślnego jedzenia, który to temat u Reja Teresa Podgórska nazywa „etyką kulinarną i ekonomią gastronomiczną”<sup>70</sup>, przedstawiony jest w niejednym epigramacie i niejednym perswazyjnym kapitulum *Żwierciadła*. O ile w *Żywocie* Rej zapełnia całe rozdziały rozważaniami o „wymysłach świata tego”, do których należą jeszcze drogie pojazdy i zastawy stołowe, o tyle w *Żwierzyńcu* spotykamy się z rozrzuconymi po całym dziele, lecz bardzo trafnymi, uwagami. W *Żywocie* pisarz piętnuje utraty płynące z kupowania drogich potraw (por. *Żywot* II, VI, 3, 5). Pamiętamy jednak, z jaką lubością w dziele mówi się o rodzinnych posiłkach. W *Żwierzyńcu* Rej podkreśla fakt, że zaspokojenie podniebienia jest warunkiem zadowolenia człowieka w ogóle. Pisarz ceni jedzenie, zwłaszcza gdy posiłki spożywa się w gronie rodzinnym. Chwali ogień płonący w kuchni jako domową rozkosz:

Bo zmyj sie ty, jako chcesz, a gdy nic nie warzą,  
Tedy sie rychlej głodni i w cieple poswarzą.  
(*Żwierzyńiec* IV, CXVII, 7-8)

Gdy Rej pisze o posiłkach, prawie zawsze dorzuca do swych wywodów kilka słów o umiarze. Brak owej cnoty w rozkoszach kulinarnych jest, zdaniem poety, przyczyną utraty zdrowia. Pisze on o kuchni:

Ten gmach gdyby pomiernie na wszem sprawowano,  
Wieleby w dobrym zdrowiu ludzi zachowano:

---

<sup>70</sup> Mikołaj Rej – malarz obyczajów, w: *Studia nad Mikołajem Rejem. Twórczość i recepcja. Praca zbiorowa w 400-lecie śmierci Mikołaja Reja. 1569-1969*, red. B. Nadolski, Gdańsk 1971, s. 34. Podgórska wymienia w tej pracy wszystkie wspomniane przez Reja rodzaje zbytków, tj. biżuterię, stroje, pojazdy; por. też: R. P l e n k i e w i c z, *Mikołaja Reja z Nagłowic etyka*, Warszawa 1905, s. 47-48, 91-93.

Albowiem w każdej rzeczy co wykroczy z miary,  
 Zawždy bywa szkodliwe, wszak to już tret stary;  
 [...]
 Bo jako to nie ma być? – gdy przedsię t k a w gardło,  
 Ano ledwe wczorajsze brzucha nie rozparło.

(*Żwierzyniec* IV, CXXI, 1-4, 7-8)

Podobne refleksje towarzyszą Rejowi w momencie pisania *Żywota*. Tu dopiero dowiemy się, jakie są choroby niepoczciwego łakomczucha. Dopadnie go „tępość, gnuśność, nikczemność a wszystkim omierzenie” i „marne skazienie ciała”:

Bo patrz, wnet z onej biesiady ano go już katarrus męczy, kolera pali, flegma dusi, oczy zsianiały, nogi zapuchły, brzuch jako pudło, scyjatyka [ischias – przyp. 61, s. 209], pedogra pewna. (*Żywot* II, VI, 5; por. I, V, 3; II, III, 6)

Nie zapomina też Rej o skracaniu sobie jedzeniem życia:

Tu jużechmy się też nasłuchali, jako taki pan długo żyw bywa, bo potym, nadąwszy się jako prośna świnią, ani wzwie, kiedy go flegma udusi, albo apopleksyja, albo pleura [zapalenie opłucnej – przyp. nr 80, s. 505] zabije. (*Żywot* III, VII, 7; por. II, VI, 3)

Gdy mowa o marnotrawstwie i „obżarstwie”, Rej sięga nawet po *Pismo Święte*, powołuje się na „dekreta Pańskie, iż ich w i ę c e j p o g i n i e od zbytku a od o b ż a r s t w a n i ż l i o d m i e c z a abo od śmierci poćciwej” (*Przemowa krótka*, s. 605). Owe „dekreta” miał już pisarz na uwadze kilka lat wcześniej, gdy tworzył *Wizerunk własny żywota człowieka poczciwego*<sup>71</sup>, a co ważniejsze dla naszych badań porównawczych – *Żwierzyniec*:

Bo i Salomon pisze, iż to dawno słynie,  
 Że ich w i ę c e j z o b ż a r s t w a, n i ż o d m i e c z a z g i n i e.  
 (*Żwierzyniec* IV, CXXI, 5-6)

Nagłowiczanie tworzy nieprzyjemne porównanie żołądka do garnka, w którym się wszystko psuje. Dotyczy to obu dzieł.

Patrz, gdy w ten garniec nazbyt często dolewają,  
 I potrawy się psują i nie rychło wrają;

<sup>71</sup> Por. M. R e j, *Wizerunk własny żywota człowieka poczciwego*, oprac. W. Kuraszkiewicz, H. Kapeliński, cz. 2, Wrocław 1971 (ks. II, w. 379-380 oraz s. 33 – marginalium).



Ale kiedy sie on sam powoli wysmaży,  
 Tedy smaczno i zdrowo, cokolwiek w nim warzy.  
 Także też do żołądka kiedy często lejesz,  
 Wierz mi, częściej zakwokasz, niżli sie rozśmiejesz;  
 Bo, choć śmieszno z wieczora, rano głowa boli,  
 Aleś sam był kuchmistrem, – cirpże po niewoli!  
 (*Żwierzyniec* IV, CXL)

Bo każdy się sam w tym osądzi, jeśliże to inaczej może być: bo wczorajsze jeszcze nie w żołądku jako śmierdzące młóto w kadzi, co z niego taźbir zlano, a dziś mu zasię znowu dolewa, dokłada, a prawie jako zgniłą kapustę na wiosne toczy do śmierdzącej kadzi. (*Żywot* III, VII, 3)

W cytowanym na początku rozważań o jedzeniu utworze pojawił się leksem ‘tkać’, oznaczający ‘jeść’. Można ‘natkać brzuch’ „do szyje”, „po gardło”. Rej używa tego wulgarnego synonimu ‘jedzenia’, gdy mówi o obżarstwie.

Nie wszystko w ziemię patrzeć, bychmy b r z u c h n a t k a ł i  
 (*Żwierzyniec* II, C, 7)

Bo ten nie dba, by świnia, by jedno b r z u c h n a t k a ł  
 (*Żwierzyniec* IV, CXLIX, 7)

niczegoj inszego nie szukają [swowolni panowie – M. T.], jedno aby b r z u c h n a t k a ł y aż do szyje (*Żywot* III, II, 3)

Ocenie XVI-wiecznego moralizatora podlegają ubiory, czyli „nastrzępione a dziwne przyprawy” (*Żywot* II, VI, 1). Wprawdzie częściej niż o garderobie mówi Rej metaforycznie o ubieraniu się w cnotę i o perfumowaniu cnotą, lecz dla higieny i stroju znajdzie miejsce w parenetycznych wywodach, obejmujących każdą sferę życia człowieka<sup>72</sup>. W *Żywocie* kwestia ubiorów pojawia się już w momencie wykładu na temat wychowania dzieci. Dziecka nie można stroić jak „prosięcia” w „knefliczki, bryżyczki, pstre sukienki” (*Żywot* I, III, 3), nie można go przyzwyczajać do kochania się w zbytkach. Tonem oskarżycielskim mówi Rej o pańskich szatach, za które można by kupić odzienie dla poczciwego szlachcica i czeladzi.

Ignacy Chrzanowski dostrzega w tym zbieżność pomiędzy *Żwierzyncem* a *Wizerunkiem*: „prawdziwa cnota nie potrzebuje by najmniejszej ozdoby,

<sup>72</sup> O metaforycznym traktowaniu ubioru i higieny pisze I. Chrzanowski (dz. cyt., s. 101), który dostrzega w tym przypadku zbieżność pomiędzy *Żwierzyncem* a *Wizerunkiem własnym żywota człowieka poczciwego*.

będąc sama przez się ozdobą najświetniejszą”. W pewnej zależności od tego, co w *Żywocie* mówi Rej o przyzwyczajaniu się młodych ludzi do zbytków, pozostaje jeden epigramat *Żwierzyńca*. Pojawia się w nim myśl odzwierciedlająca porzekadło o apetycie rosnącym w miarę jedzenia:

Kiedy szatę obłuczysz, pomniż, jako ciało,  
Im je bardziej ustrzepisz, więcej będzie chciało:  
Już mu się chce do szaty wspanilszego kroku,  
Inszej każdej postawy i inszego wzroku.

(*Żwierzyńiec* IV, CLIII, 1-4)

Rej narzeka na Polaków, którzy ulegają każdej modzie. Nie jest to *novum* w literaturze polskiej. Zagadnieniu temu poświęcił już jeden ze swych łacińskich utworów Klemens Janicki<sup>73</sup>. W *Dialogu przeciw różnorodności i zmienności polskich strojów* Janicjusz ustami Jagiełły i Stańczyka wypowiedzi sądy na temat Polaków, którzy wyglądem przypominają obcokrajowców: Turków, Węgrów, Niemców, Włochów, Francuzów. Powie król o tłumie Polaków: „Wydaje mi się, że tej zbieraninie ludzkiej nie brak żadnego narodu”<sup>74</sup>. Rej w *Żywocie* będzie bliższy poglądom króla aniżeli Stańczyka, który stanie w obronie nowoczesnych mód:

A też słyszę, w postronnych krajoch, gdzie się trefi każdy naród namalować, tedy Polaka nago malują a z nożycami, a postaw sukna przed nim: krajże sobie, jako raczysz. (*Żywot* II, VI, 1)<sup>75</sup>

A by dziesięć krajów na każdy tydzień wymyślił, tedy każdy chwałę. (*Żywot* II, VI, 1)

Podobne słowa o naśladowaniu mód pojawiają się raz jeszcze w *Żwierzyńcu*, lecz, co dziwne, Rej chwali Słupeckiego, który właśnie tak postępuje:

<sup>73</sup> K. J a n i c k i, *Dialog przeciw różnorodności i zmienności polskich strojów*, w: t e n ż e, *Carmina. Dzieła wszystkie*, oprac. J. Krókowski, przeł. E. Jędrkiewicz, Wrocław 1966, s. 248-255.

<sup>74</sup> Tamże, s. 253.

<sup>75</sup> Na wyobrażenie Polaka z nożycami zwrócił uwagę J. Krzyżanowski (*Mądrej głowie dość dwie słowie. Pięć centurij przysłów polskich i diabelski tuzin*, t. II, Warszawa 1975, s. 335-340, hasło: *stroje polskie*). Uczony dostrzegł, że już Knapiusz w *Adagia Polonica* pisał o takim wizerunku Polaka. Motyw ten jednak wykorzystywali też Francuzi czy Anglicy, charakteryzując przywary swoich rodaków. W Polsce to wyobrażenie spotkać można – pisze badacz – u Andrzeja Lubelczyka z Bochni.

Polak nad wsze narody jest w tym osobniejszy,  
 Iż, ukaż mu jaki kstał, by też nadziwniejszy,  
 Uźrysz go trzeciego dnia, alić on tak chodzi,  
 Postawą i ubiorem każdemu ugodzi.  
 Wnet to właśnie obaczysz z tego Słupeckiego,  
 Byś miała na cudzoziemca patrzeć na jakiego;  
 Porówna sie w dzielności z każdym i w postawie,  
 I na każdej poczciwej nie myli sie sprawie.

(*Żwierzyniec* II, CXXVIII)

Jednakże pojawia się też w *Żwierzyncu* jawna krytyka „pstrocin”, którym towarzyszy brak rozumu i wzgardzenie innymi ludźmi:

Poźrzyż na ty pstrociny, patrzże na postawę,  
 Jako kroczy, by miał mieć od siedmi miast sprawę!

(*Żwierzyniec* IV, LXXVII, 1-2)

\*

Syntezą omówionych przesłań, płynących z kart zbioru ośmiowierszy i perswazyjnego traktatu o człowieku poczciwym, jest autobiograficzny epigramat, stanowiący konkretyzację ideału życia ziemiańskiego. Mowa w nim o żywocie spokojnym, szczęśliwym, dostatnim (choć uwzględniającym cnotę umiaru), a przede wszystkim pełnym wiary w to, że wszystko, co się posiada, jest tak naprawdę dobrem Boga i od Boga. Wiersz, który „zawiera charakterystykę tych jego [Reja – M. T.] upodobań, które zdecydowały o biegu jego życia i o charakterze jego twórczości”<sup>76</sup>, to wizerunek przypominający znanego wszystkim poczciwego szlachcica, człowieka żyjącego bez trosk, czyli dostatnio, ale nie w przepychu i nie wśród malowanych ścian.

Już ty kołac, jako chcesz, botem podkowanym,  
 Już sie więc tam przypatruj ścianam malowanym,  
 Biegaj za nastołkami, a polewki chwataj,  
 A jako kędy możesz, tak swe szczęście łataj.  
 Jam już tak doma siedząc, obrał sobie pokój,  
 Bogum wszytko poruczył, ty tam, z kim chcesz, rokuj,  
 Bo tak słyszę, iż ten pan przed wszytkimi płuży,  
 A nikt na żadnym królu więcej nie wysłuży.

(*Żwierzyniec* II, LXIV)

<sup>76</sup> J. K r z y ż a n o w s k i, *Mikołaj Rej i rodzima kultura literacka jego czasów*, Warszawa 1947, s. 30. Zdaniem B. Chlebowskiego w utwór wpisana jest myśl, iż Rej w młodości nie dbał o ognisko domowe, biegał za „nastołkami i polewkami dworskimi”, zaś w wieku starszym dokonał wyboru innego sposobu na życie: *Mikołaj Rej jako pisarz*, Warszawa 1905, s. 12.

Bliskość ideowa pomiędzy neostoickim epigramatem, w którym dostrzeżono podobieństwo do fraszki *Na dom w Czarnolesie* Jana Kochanowskiego<sup>77</sup>, a *Żywotem*, została już zauważona<sup>78</sup>. Warto przede wszystkim bardzo wyraźnie podkreślić, że pierwsze cztery wersy tegoż epigramatu zostały skopiowane przez Reja i bez żadnych zmian wprowadzone do *Żywota* (por. *Żywot* III, VIII, 3)<sup>79</sup>. Istotne są też drobniejsze zbieżności między utworami, świadczące o imitowaniu przez pisarza jego własnych wcześniejszych dzieł czy o ścisłym trzymaniu się pewnych poglądów i wyobrażeń, które – co za tym idzie – mają swego rodzaju odbicie w leksykalnym ukształtowaniu tekstu. Oprócz całościowego sensu, który zbliża ten drobny utwór do ogromnego *Żywota*, pojawia się także pomiędzy nimi charakterystyczna zależność leksykalna, jaką jest ‘nastołka’, czyli ‘serweta’<sup>80</sup>:

Jesliby też na wyszszy stan rad wstąpił, to z a n a s t o ł k a m i, błoto depcąc  
b i e g a, przed progiem stoi, a czasem się na nim i prześpi (*Żywot* III, VII, 4)

Nieszczęsna „polewka” pojawia się raz jeszcze w innym miejscu *Żwierzyńca* jako symbol dobrowolnego poddania się pod władzę innych:

O, nieszczęsna p o l e w k o, o mizerne młoto,  
Wolność za cię sprzedają droższą niżli złoto!  
(*Żwierzyńiec* IV, LXXXV, 7-8)

Umiar przejawiający się w opozycji domów do pałaców magnackich<sup>81</sup>, krytyka dostatku, całkowite powierzenie się opiece Boga, zadowolenie z własnej kondycji i wartości niematerialnych, to suma pism parenetycznych pana z Nagłowic. Wizerunek „własny” Reja jest swoistą kondensacją pozostałych perswazyjnych pism Nagłowczyka.

<sup>77</sup> S t a r n a w s k i, dz. cyt., s. 66-67.

<sup>78</sup> C h r z a n o w s k i, dz. cyt., s. 113.

<sup>79</sup> Obecność fragmentu wiersza ze *Żwierzyńca* zauważyli: I. Chrzanowski (dz. cyt., s. 113), A. Kochan („*Żwierciadło*” *Mikołaja Reja. Studium o utworze*, Wrocław 2003, s. 123), J. Krzyżanowski (*Wstęp*, w: M. R e j, *Pisma wierszem (wybór)*, Wrocław 1954, s. 65-66; t e n ż e, w: R e j, *Żywot...*, przyp. 35, s. 517).

<sup>80</sup> Motyw „nastołek” w *Żywocie* dostrzega też J. Krzyżanowski (*Mądrej głowie...*, tom II, s. 322-325), pod hasłem: *polewka i nastolka*. Zdaniem badacza mamy do czynienia ze zwrotem przysłowiowym, wyrażającym niepoehlebny obraz życia dworskiego (zależność sługi od patrona).

<sup>81</sup> O znaczeniu pałaców magnackich w poezji ziemiańskiej zob.: G r u c h a ł a, G r z e s z c z u k, dz. cyt., s. 61; por. K a r p i Ń s k i, dz. cyt., s. 55.

\*

Prawdziwy dostatek, czyli taki, który potrafi zapewnić spokój i beztrudne życie, możliwy jest wtedy, gdy dobra gromadzi się samemu, pracuje się systematycznie i nie wyciąga się ręki po cudzą własność, a wręcz – wspomaga się innych.

Człowiek poczciwy w *Żywocie* przecież także pomnaża majątek, lecz nie oznacza to, że każdego dnia przelicza zawartość sakiewki. Należy pamiętać, że Rejowy bohater wyśmiewa wymyślne potrawy, modne ubrania, jest przeciwnikiem opilstwa i hucznych zabaw. Żyje spokojnie i bezpiecznie, nie narzekając nigdy na brak czegokolwiek. Czasu po pracy nie przeznaczają na to, by oddać się grom towarzyskim i pijaństwu; przeznaczają go raczej na to, by pobyć z żoną i dziećmi w zaciszu domowym... Tę myśl potwierdza Rej poprzez odwołania do *Ewangelii*. Pojawia się na kartach *Żwierzynca* utwór, w którym czytamy o wymyślnych przyprawach w kuchni pewnego człowieka. Rej, który niemal w żadnym ze swych pism nie zapomina o perspektywie eschatologicznej, zwraca się do czytelnika:

Tam wspomni, b o g a c z o w i co sie za to stało  
Iż też u niego w kuchni zawsze wiele wrzało!  
Ale iż nad n ę d z n i k i miłosierdzia nie miał,  
O jednego nic nie dbał, a drugim wydzierał,  
Dowiesz się potem, jego jakie były sprawy, –  
Zda mi się, iż po śmierci odmienił potrawy.

(*Żwierzyniec* IV, CLVI, 2-8)

Człowiekiem, z którego nie należy brać przykładu, jest biblijny bogacz z *Przypowieści o bogaczu i ubogim Łazarzu* (Łk 16, 19-31)<sup>82</sup>. Świadczą o tym nie tylko sam krezus i biedak, ale również „odmienienie potraw”, co zinterpretować można poprzez odwołanie się do *Pisma Świętego*: „Synu, pamiętaj, żeś wiele dobrego wziął za żywota twego, a Łazarz także wiele złego, a tak też teraz ten jest w pocieszeniu, a ty męki cierpisz” (BL, *Ewangelia Łukasza*, cap. 16). Wraz z tym utworem Rej wprowadza nas w problematykę umiaru jako warunku życia wiecznego.

Apoteozę życia skromnego stanowi też inny, oparty na przypowieści Chrystusa, epigram „zwierzyniecki”. Rej w tym utworze dowodzi, że skromne

---

<sup>82</sup> Nawiązanie do tej przypowieści prawdopodobnie pojawia się też w *Przemowie krótkiej*: R e j, *Żywot...*, s. 593-594.

posiłki w gronie rodzinnym są lepsze niż chęć widzenia przy stole wąsatych pachółków, którzy mówią: „miłościwy panie”, żon i panien wystrojonych w perły. Rada autora *Żwierzyńca*, który wie, że dobra materialne są tylko dobrami doczesnymi, jest następująca:

Siedziesz za stół, ano ji strzęsiono fiołki,  
 Poglądasz na wąsate, co stoją pachółki.  
 Radeś, gdy ich przed tobą z wodą kilko stanie,  
 Ręcznik dzierżąc, a mówiąc: miłościwy panie.  
 Żona przydzie, by łątką, w perły ustrzępiona,  
 Panna za nią i druga, mało mniej upstrzona.  
 Nie mówże, jako bogacz: już duszo używaj! –  
 Jać radzę: obyczajnie ty ptaszki porywaj!

(*Żwierzyniec* IV, CLXI)

Słowa tego utworu również mają swój rodowód w *Ewangelii wg św. Łukasza*, w *Przypowieści o bogaczu*, przy czym bardziej przypominają wersję Leopoldy, ze względu na pojawiający się tam imperatyw: 'używaj' (w *Biblii brzeskiej* brzmi on: 'bądź wesoła!'). Zresztą epigram ten w wydaniu *Żwierzyńca* z 1574 roku ma dokładnie taką samą treść jak ten w wydaniu z 1562 roku, więc ukazanie się *Biblii* kalwińskiej nie wpłynęło na drugie wydanie dzieła, które badacze wciąż opatrują etykietą protestancką<sup>83</sup>. Tak więc podstawą dla ukształtowania leksykalnego *Żywota*, z którego cytaty zostaną przytoczone (a jeden z nich znamy już z motta rozdziału), była *Biblia* katolicka lub – co bardziej prawdopodobne – sam *Żwierzyniec*, o czym świadczyć może zasób słowny nieznany *Biblii*, a łączący właśnie oba teksty Reja. Będą to 'wąsaci pachółkowie' czy 'dzierżenie ręcznika', ale zanim przejdziemy do tych drobiazgów leksykalnych, przypatrzmy się fragmentowi *Pisma Świętego*:

Jednego człowieka bogatego rola hojny urodzaj przyniosła. I myślił sam w sobie mówiąc: co mam czynić, bo już nie mam gdziebym miał kłaść zboża mego. I rzekł: uczynię ja tak. Pokażę stodoły moje a pobuduję większe, tedy do nich zwożę i złożę wszystko, co mi się narodziło, i dobra moje, a rzeknę duszy mojej: Duszo, masz wiele dobra, nałożonego na wiele lat. Odpoczysz waj, jedz, pij, używaj. Ale rzekł mu Bóg: głupi, tej nocy dusze twojej będą chcieć od Ciebie, a te rzeczy, któreś nagotował, czyje będą. (BL, Łk 12)

<sup>83</sup> Por. M. Rej, *Żwierzyniec*, Kraków 1562, k. 142 v.; t e n ż e, *Żwierzyniec*, Kraków 1574, k. 145 v.

I powiem duszy swojej: D u s z o! Masz wiele dobra zachowanego na wiele lat. O d - p o c z y ń ż e, j e d z, p i j, a b ą d ź w e s o ł a. (BB, Łk 12, 16)

Ludziom trudno uwierzyć, iż są istotami śmiertelnymi. Pisze Rej w trzeciej księdze *Żywota* o bogatym człowieku: „Plunie li, trzej zacierają; umywa li się, czterzej mu r ę c z n i k d z i e r ż ą, a on by przysiągł, że już jest ziemskim bogiem a iż już nigdy umrzeć nie może” (*Żywot* III, VII, 7).

Dla „wąsatych pachółków”, którzy pojawili się w epigramacie parafrazującym biblijną przypowieść, znalazło się miejsce także w *Żywocie*. Rej wyjaśnia grzech pychy: „Ano cię już przyjaciele nawiedzać pojadą, już sług z k r z y - w y m i w ą s a m i<sup>84</sup> musisz więcej chować, niżlić potrzeba (*Żywot* II, VIII, 6). Inną zbieżnością ze *Żwierzynćem* jest ukazanie przez Reja pysznego człowieka, który pragnie, by do niego pochlebnie mówiono: miłościwy panie! Człowiek nie myśli o swych powinnościach, „jedno tylko, aby go m i ł o ś - c i w y m p a n e m zwano, a żonę m i ł o ś c i w ą p a n i ą” (*Żywot* II, III, 1). Gdzie indziej Nagłowiczczanin dodaje: „Smaczneć też bywa od ludzi owo pochlebstwo sprośne, owo przemierżłe dudkowanie albo « m i ł o ś c i - w y p a n »” (*Żywot* III, V, 3).

Zacytowane i podkreślone powyżej słowa: „Nie mówże, jako bogacz: już d u s z o u ż y w a j!”, są bardzo ważne jeszcze z innego powodu – korespondują one z jednym z najślawniejszych cytatów z *Żywota*, przywołanym zresztą jako motto tego artykułu: „U ż y w a j, m i ł a d u s z o, m a s z w s z y t k i e g o dobrego d o s y ć!” (*Żywot* II, XVI, 5). Raz jeszcze w *Żywocie* padają słowa: „U ż y w a j, moja m i ł a d u s z o, b o m a s z w s z y t k i e g o d o s y ć” (*Żywot* III, X, 2), które – w tekście Reja też ujęte w cudzysłów, a więc sugerujące cytat (możemy więc spodziewać się świadomego nawiązania do konkretnego miejsca w *Piśmie Świętym*) – są prawie takie same, jak motto; różnią się jedynie trzema wyrazami. Otóż te fragmenty mówią, że dusza ma wszystkiego miłego dosyć, bo nie pragnie niczego więcej, zadowala się tym, co ma. Przesłania podobnie brzmiących cytatów ze *Żwierzynca* i *Żywota* wydają się sobie przeczyć. Jak poradzić sobie z paradoksem, na który składają się już dwa najważniejsze tu cytaty, mianowicie te, które nawiązują do *Pisma Świętego*? Czy przestroga Reja i jego drwina z pychy są tak odległe od zachęcania duszy do tego, by używała dóbr ziemskich? Nie musi tak być. Może słowa z *Żywota* zbliżone

<sup>84</sup> J. Krzyżanowski wyjaśnia, że „chodzi o hajduków lub kozaków, a więc służbę magnacką raczej niż szlachecką”: R e j, *Żywot...*, s. 248, przyp. 71.

są do charakterystycznego okrzyku Rejowego: „masz dosyć wszego!” (*Żwierzyniec* I, XLVI, 8). Może jest to nakaz, by cieszyć się tym, co już się posiada. Słowa zawarte w *Żwierzyncu* może są nie tylko ostrzeżeniem przed przesadnym przywiązywaniem wagi do rzeczy materialnych, ale mogą być radą na to, jak osiągnąć ideał człowieka zadowolonego z siebie – jak cieszyć się rodziną, domem, spokojem, skromnymi posiłkami, a nie pragnąć zawsze czegoś więcej od tego, co już się posiada i „niżlić potrzeba”.

Być może raczej mają Janusz Gruchała i Stanisław Grzeszczuk, którzy, niezależnie od proveniencji biblijnej, która w *Żywocie* staje się już nieczytelna, zawołanie: „Używaj!” interpretują jako kontemplację uroków gospodarstwa<sup>85</sup>. Jeśli tak jest naprawdę, to na jaw wychodzi przewrotność Reja, który wykorzystuje słowa biblijne dla poparcia sprzecznych ze sobą tez. Być może rozum każe świadczyć za wartością cnoty umiaru, a zmysły, otoczone ze wszech stron różnorodnymi dobrami, sprawiają, że z piersi człowieka poczciwego mimowolnie wyrwa się okrzyk gloryfikujący pełnię korzystania z życia doczesnego! Niemniej jednak w tle pozostaje groźna przypowieść biblijna, a intertekstualny potencjał wezwania „używaj” wybrzmiewa prawdziwie w tekstach gospodarza-teologa.

THE GOOD MAN  
IN MIKOŁAJ REJ'S *ŻWIERZYNIEC*

S u m m a r y

The author compares Mikołaj Rej's *Żwierzyniec* and *Żywot człowieka poczciwego* on their thematic, philosophical, symbolical, and lexical levels. She points at the similar sources of anecdotes and written images. Two issues have been discussed: the hero's (the good man's) attitude to the village and steadfastness and moderation as two main virtues that characterise the gentry man and landowner.

In the above two works the village is treated as a source of independence and safety, the values that make the nourishing of virtues possible. Rej teaches the reader of his parenthetic writings how to stay unmoved, how to be prepared for the turns of fortune, how to prevent the fall and be satisfied with one's life, without trying to accomplish something unreal at any cost. Those who fail to have the virtue of steadfastness fall under harsh criticism. In the two works moderation is spoken of in similar terms. Rej, neo-stoic and proponent of the strict Protestant ethics, claims that well-being is the gift from God, estate is important when it is gained thanks to one's own work. Being attached to it, however, does not take on the form

---

<sup>85</sup> Gruchała, Grzeszczuk, dz. cyt., s. 51.



---

of avarice and greed. Rej criticises those who become slaves of riches, and also those who suffer from scarcity because of their own laziness.

*Translated by Jan Kłos*

**Słowa kluczowe:** renesansowa literatura ziemiańska, pareneza, perswazja, *speculum*, neostoicyzm.

**Key words:** renaissance gentry literature, parenesis, persuasion, *speculum*, neo-Stoicism.